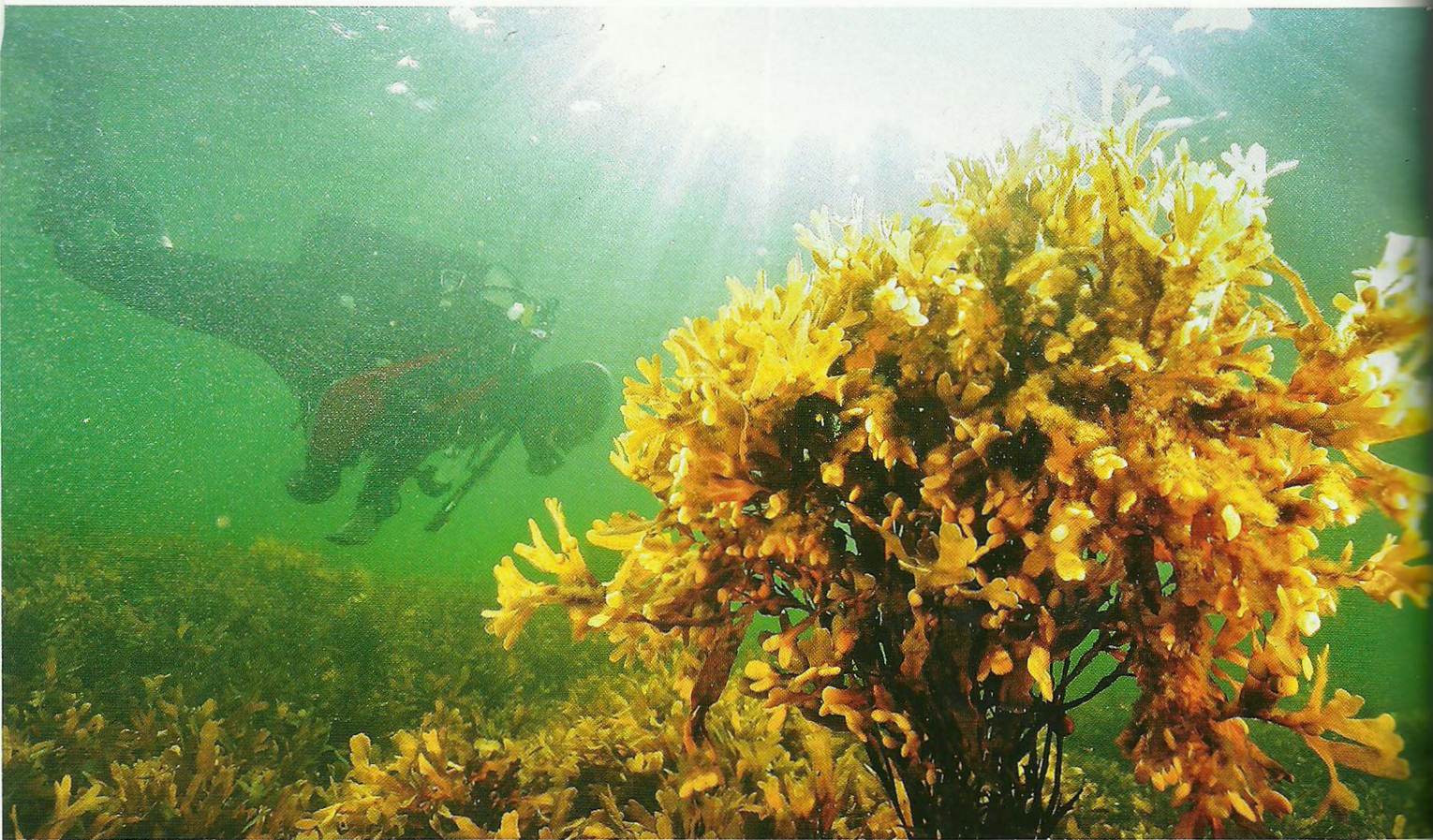


Nurkowa wyprawa na Majorkę Północy

Agnieszka Blandzi, zdjęcia Krzysztof Flis



Nurkowanie na Bornholmie to fascynująca wędrówka wśród zapierającej dech podwodnej dżungli / fot. Diveline Krzysztof Flis

Bornholm, perła Bałtyku, Majorka Północy, słoneczna wyspa Danii, raj dla rowerzystów – to chyba najbardziej popularne określenia tej niewielkiej skalistej wyspy położonej zaledwie 120 km od polskiego wybrzeża. Nurkowanie na Bałtyku kojarzy się przede wszystkim z eksploracją wraków na dużych głębokościach oraz umiejętnością pływania w suchym skafandrze w zimnej i ciemnej wodzie. Kiedy w zeszłym roku znajomi nurkowie ze Szczecina wrócili z Bornholmu pełni zachwytu, nie bardzo chciałam im uwierzyć. Przywieźli ze sobą fantastyczne zdjęcia, które obecnie

w postaci wystawy fotograficznej krążą po Polsce i po Bornholmie, stanowiąc niezbitą dowód, że Bałtyk od strony duńskiej wyspy jest jak świat po drugiej stronie lustra z „Alicji w Krainie Czarów”.

PO DRUGIEJ STRONIE LUSTRA

Wyjazd z grupą przyjaciół zaplanowaliśmy w czerwcu, licząc na to, że zapewnienia o ciepłych prądach wokół wyspy okażą się prawdziwe, jako że postanowiliśmy zanurzyć się w mokrych piankach. W planie mieliśmy dwa dni nurkowe, ale brałam pod uwagę fakt, że prądy, wysokie fale, silne wiatry i zbyt zimna woda

mogą całkowicie udaremnić mój plan testowania wód wokół Bornholmu. Majorka Północy powitała nas w czerwcową sobotę długim słonecznym popołudniem, jednak silny wiatr i dość chłodny wieczór przypomnieli, że znajdujemy się daleko na północ od hiszpańskiej wyspy. Od razu po przylocie skierowaliśmy się do centrum nurkowego Diveline w Rønne (PADI), aby dobrać sprzęt i ustalić plan na następny dzień. Nasz divemaster sprawdził prognozę pogody i umówiliśmy się na niedzielę na zachodnim wybrzeżu, w urokliwej marinie w Svaneke, skąd było blisko do pierwszego

miejsca nurkowego. Jak wyjaśnił, na Bornholmie latem w zasadzie można nurkować bez względu na pogodę, bo zawsze znajdzie się zawiętrzną stroną wyspy, bez fal i mocnych prądów, z dogodnym zejściem z brzegu. A że cały Bornholm można objechać w ok. dwie godziny, więc odległość do bazy w Rønne w zasadzie nie stanowi żadnego problemu, bo z każdego miejsca jest nie dalej niż 30 km. Temperatura wody wynosiła co prawda, ok. 10°C, ale w zamian obiecano nam wspaniałą przejrzystość i bogactwo podwodnego życia. Chwilę później odebraliśmy klucze do naszego

Wielkiemi odwiedzałam wiele razy, ale nigdy nie nurkowałam w wodach Bałtyku. Odkąd jednak zaraziłam się niezwykłą pasją nurkowania, każdy wyjazd, nawet służbowy, staram się „nurkowo” wykorzystać.

domu wakacyjnego, należącego do...
 w samym porcie w Rønne.
 na wynajęcie...
 ponieważ naszym zdaniem...
 najlepsza opcja dla aktywnie...
 uprawiających sporty wodne, czyli...
 potrzebujących sprzęt, który trzeba...
 wysuszyć. Dom zapewniał...
 nie tylko możliwość rozpalenia...
 grilla na tarasie w otoczeniu sosnowego...
 lasu, ale również korzystania...
 z dobrze rozplanowanych pokoi...
 dla całej grupy, 2 łazienek, salonu...
 z kuchenką, dużej kuchni i basenu...
 dla tych, którzy nie odważą...
 się wejść do Bałtyku. A wszystko...
 to w bardzo umiarkowanej cenie...
 1500 PLN za tydzień dla 10 osób!

HULLEHAVN

„NUMER JEDEN” W DANII

Niedziela na Bornholmie obudziła...
 rześkością i powietrzem przesyca-
 nym zapachem iglastego lasu.
 W świetnych nastrojach przywita-
 liśmy się z Allanem – naszym nurko-
 wym przewodnikiem, a pół godziny...
 później byliśmy już w odległym...
 o zaledwie kilka kilometrów, słynnym Hullehavn. Jest to jedno...
 z najlepszych miejsc nurkowych na...
 Bornholmie, a jeśli weźmiemy pod...
 uwagę, że wyspa to nurkowy „nu-
 mer jeden” w Danii, stanie się jasne,
 skąd się bierze jego popularność.
 Położony w sąsiedztwie Svaneke...
 mały port Hullehavn jest już sam...
 w sobie bardzo malowniczym...
 miejscem. Wielkie, piętrzące się na

morskim brzegu glazy porośnięte...
 żółtozielonymi mchami odbijają...
 się w spokojnej wodzie Bałtyku.
 Pomiędzy nimi wabi mała plaża...
 o drobnym żółtym piasku z długim...
 drewnianym chodnikiem. A nad...
 wszystkim góruje smukła biała...
 latarnia morska Sandkas Odde.
 Miejsce cieszy się popularnością...
 wśród plażowiczów również ze...
 względu na trampolinę, z której...
 można śmiało skakać do czystej...
 wody małego portowego basenu.
 Tam właśnie, na końcu nabrzeża,
 kiedy przyglądałam się drabince,
 po której miałam zejść do wody,
 nagle usłyszałam: „Czy może nam...
 Pani zrobić zdjęcie?”. Prośba...
 pochodziła od jednego z rowerzystów,
 którzy przyjechali, by uwiecznić to...
 piękne miejsce. A przybyli z daleka,
 bo aż z Biłgoraja. Po krótkiej,
 wesołej rozmowie okazało się,
 że i tam jest sekcja nurkowa!



Wystarczy opustówka i dobra latarka, by już na 20 m znaleźć np. kule...
 / fot. Diviline Krzysztof Flis

ZEJŚCIE POD WODĘ

Nurkowanie w Hullehavn roz-
 poczęliśmy przy bezchmurnym...
 niebie i prawie bezwietrznej...
 pogodzie. Ubrani w pełny sprzęt...
 doszliśmy na koniec nabrzeża,
 by zejść po drabince i nałożyć...
 płetwy. Naszym sylwetkom,

przypominającym nieco kosmicz-
 nych podróżników, przyglądałam...
 się z zainteresowaniem Dunka,
 która dopiero co wyszła z wody...
 i przepasana jedynie ręczni-
 kiem suszyła włosy. Unosząc...
 w zdziwieniu brwi, zdawała się...
 pytać – „Po co wam to wszystko?”.
 Nasz ekwipunek okazał się jednak...
 bardzo przydatny, ponieważ woda...
 na głębokości 13 m miała niecałe...
 8°C, a nurkowanie w Hullehavn...
 dostarcza tyle wrażeń, że zał było-
 by wyjść szybciej niż po 45 min.
 Po kilku metrach od wyjścia...
 z portu morze osiąga głębokość...
 ok. 7 m, by dalej nieustannie ją...
 zwiększać. Ok. 100 m od brzegu...
 napotykamy stromo opadające...
 białe skały i ławice ryb cieszące...
 się 30-metrową głębokością. My...
 jednak wybraliśmy nurkowanie...
 przez jeden z podwodnych...
 kanionów, których jest tu kilka.



Wygodne zejście do wody w małej marinie Hullehavn cieszy się...
 zasłużoną popularnością / fot. Krzysztof Flis

Czarter Jachtów Morskich



tel/fax: (22) 420 35 05
 czarter@delphiayachts.eu
 www.delphiayachts.eu

Marina: ul. Stogi 20 Górki Zachodnie/Gdańsk (teren firmy Scandinavia Bootsimport Poland), tel. +48 601 680 838

Zabierzemy Cię głębiej, czyli o nurkowaniu filozoficznie

Agnieszka Blandzi

Z wykształcenia jestem filozofem, z zamiłowania odkrywczą nowych lądów. Mój ojciec żartuje, że jestem najlepszym nurkiem wśród filozofów i najlepszym filozofem wśród nurków. Naprawdę, chyba każdy z nas zadał sobie chociaż raz w życiu pytanie, dlaczego robi to, co robi, a nie coś innego. Zwłaszcza osoby, które uprawiają nurkowanie lub inne aktywności wymagające jakiegoś przeszkolenia, często są o to pytane. Z kolegą nurkiem w czasie podróży na nurkowiska ułożyliśmy nawet listę odpowiedzi, jakie do tej pory udało nam się usłyszeć. Lista jest ciągle otwarta, bo nurkowanie to zajęcie totalne, sposób życia i w zasadzie tyle jest powodów, ilu pasjonatów tego sportu. Pierwsze skojarzenia to oczywiście zdrowa adrenalina i kompletny „reset” myśli, zawieszenie spraw z powierzchni wody i puszczenie ich w niepamięć. Słuszne hasło nurkowiska w Jaworznie brzmi: utop stres! Nurkowanie to moment, kiedy przełamujesz własne ograniczenia fizyczne i psychiczne, a tak

usprawniony organizm funkcjonuje lepiej i wydajniej również za biurkiem. W nurkowaniu zachwyca mnie jego komplementarność w oddziaływaniu na wszystkie aspekty naszej osoby: nieustanna możliwość doskonalenia sprawnego myślenia i fizycznego działania. Jest jedną z tych aktywności fizycznych, które zakładają refleksję, konieczność myślenia o partnerze, swoim sprzęcie, zdrowiu, warunkach pogody. Skupia jak w soczewce i wypukła cechy charakteru, a także sposób, w jaki radzimy sobie z problemami życia codziennego. Jeśli jesteś zbyt szybki, zestresowany, nerwowy – będziesz źle i niebezpiecznie nurkował. Klarowanie sprzętu wymaga skupienia, to doskonałe ćwiczenie dla roztargnionych. Jeśli nie podchodzisz do siebie z dystansem i dawką zdrowego humoru, będziesz cierpieć na skutek krytyki ze strony instruktora, nie zrobisz postępów zbyt szybko skupiony na swoim ego. A przecież omawianie nurkowania z partnerem i pokora w słuchaniu o swych błędach



Bogactwo życia podwodnego Bornholmu zaskakuje nawet doświadczonych nurków / fot. Krzysztof Flis

prowadzi tylko do coraz lepszego opanowania tej sztuki. Pamiętam, z jaką niechęcią oglądałam nieszczęsne zdjęcia i filmy ze swoich kolejnych zanurzeń, wynurzeń i ćwiczeń w pływalności. Ale teraz mogę spokojnie kontrolować to, co robię pod wodą. Nurkowanie wymaga trzeźwej oceny swoich możliwości, zbyt duża brawura naraża na niebezpieczeństwo, nadmierna ostrożność odbiera przyjemność pięknych widoków

i przeżyć. Jeśli jesteś zbyt indywidualistą, narazisz swego partnera, nie poświęcając mu należytej uwagi. Jeśli nie opanujesz sztuki asertywnego odmawiania, możesz dać się zaprowadzić w rejony, z których trudno wrócić. Nurek ma być nastawiony na rozwiązywanie problemów, jeśli takie się pojawią, nie zaś na dyskusowanie i roztrząsanie za i przeciw. Jak mówi instruktor: nurkować, nie gadać!

o czym należy pamiętać, szukając drogi powrotnej. Wejście do tego właściwego sygnalizuje kotwica z zawiązaną linką, jednak nie zawsze można ją znaleźć, więc dobrze jest dokładnie śledzić wskazania kompasu. Pierwsze minuty drogi wiodącej do kanionu

to nurkowanie pośród zapierającej dech podwodnej dżungli. Kobierce o barwach od bordowej, przez żółtą, aż po jaskrawozieloną to tutejszy krajobraz. Gdzieś widać piaszczyste żółte dno, zaś ponad 15-metrowa widoczność pozwalała bez

trudu obserwować stada kielży morskich, ławice dobijaków, a nawet pojedyncze węgorzyce.

KANIONEM W DÓŁ

Do tunelu wpłynęliśmy na głębokości 6 m, dalej kanion zwęża się i opada do ok. 13 m. Mimo to woda

ma ciągle jasnozielony, jakby przeświecony słońcem kolor. Głębiej w kanionie oczywiście panuje lekki półmrok, spowodowany również obecnością ławic czarnych omułków przyklejonych do skał. Stawiają one doskonałe pożywienie dla tarcz – masywnych i niezgrabnych

...nie samice są szare, i łatwo
...ważać, o tyle piorunu-
...wzanie robi pojawienie się
...marańcowego samca.
...nie pilnują złożonej przez
...mocy z takim wyrzeczeniem,
...przez kilka tygodni nic
...a także odważnie odpę-
...nie wyglądającego nurka.
...mi się robi chłodno, ale
...tego miejsca był nieodparty
...nie miałam ochoty
...znaku „wracamy, zimno”.
...ociągania wynurzałam się
...wodnych promieniach słońca
...świetlających złote gęstwy
...czynu pęcherzykowego,
...stozielonej „sałaty” (ulwa
...owa), delikatnie kołyszącej się
...nicy. Kiedy w końcu prawie

dotknęłam czołem nabrzeża, nie
byłam w stanie zgrabią z zimna
dłonią chwycić portowej drabinki,
ale ciągle myślałam: to dopiero było
nurkowanie!

ŚRÓDZIEMNOMORSKIE SVANEKE PEŁNE SMAKÓW

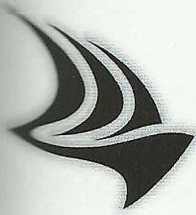
Nasze wrażenia postanowiliśmy
omówić podczas degustacji miej-
scowych specjałów. Najlepszym
miejszem okazało się pobliskie Sva-
neke, zwane miastem słońca, jako
że to najbardziej słoneczne miasto
Danii. Svaneke o istic śródziem-
nomorskiej a atmosferze to urocza
osada rybacka i przystań jachtowa
z ok. 40 miejscami cumowniczymi.
Szpaler restauracji i kawiarni prowa-
dzi bezpośrednio do kei, a zaledwie



Dorodna węgorzyca spokojnie pozuje do zdjęcia / fot. Krzysztof Flis

200 m od portu znajduje się jedna
z największych wędzarni na wyspie.
Tym razem jednak postanowili-
śmy pozostać w południowym
kolorycie i spróbować przysmaków
włoskiej restauracji, z pięknym

widokiem na pobliską marinę.
Zestaw obiadowy nie zrujnował
naszych kieszeni, a kawa należała
do najlepszych, jakie piłam, włą-
czając Italię. Na rozmowach o życiu,
nurkowaniu i powitaniach coraz



S-YACHTS

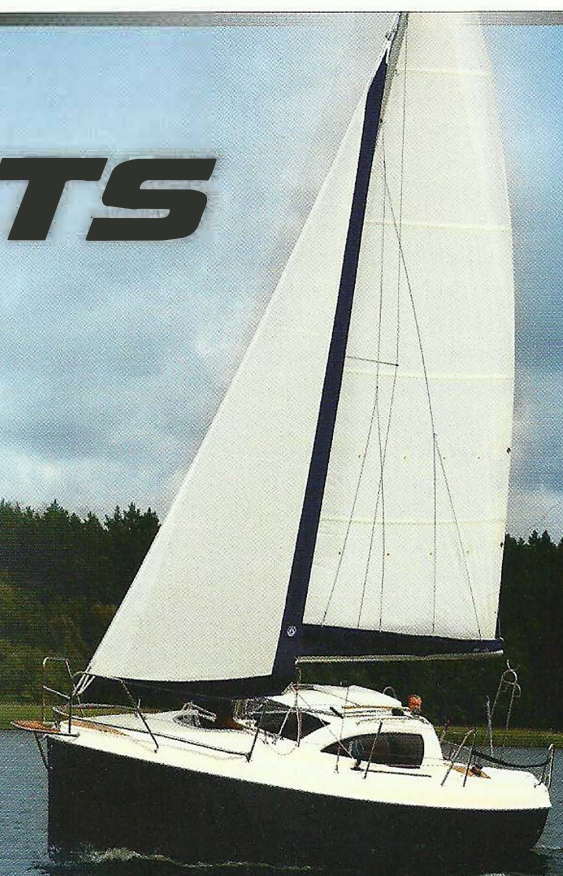
Jesteśmy cenionym producentem łodzi żaglowych.
Komfort, jakość wykonania, przestrzeń i bezpieczeństwo
są priorytetami w technologii produkcyjnej naszej firmy.

Dostępne na rynku modele:

- S-500
- S-700
- S-850 Centaurus - zdobywca Złotego Gwoźdźcia targów „Wiatr i Woda 2011” w Warszawie
- S-950



Kontakt:
J&M.W.Yachts
ul. Rajgrodzka 115
16-300 Augustów
biuro@s-yachts.pl
tel. 519 531 387



www.s-yachts.pl

Okiem instruktora

Krzysztof Flis – fotograf podwodny, dive master PADI i nurek techniczny trimx CMAS, nurkuje od 1992 r. Zainteresowania: fotografia, podróże i nurkowanie

Pierwszy raz zanurzyłem się pod wodę w Morzu Bałtyckim wiosną na początku lat 90. Od tamtego czasu zmienił się świat, praca, sytuacja rodzinna, ale jedno pozostało niezmiennie – moja pasja. Zawsze, kiedy tylko nadarza się okazja, staram się zanurkować. Dlaczego? Bo nurkowanie uzależnia. Jeżeli raz zanurzysz się w błękitnie, poczujesz się jak w stanie nieważkości, zawsze będziesz chciał do tego wracać. Nurkowanie również uległo zmianie. Przede wszystkim należy obalić mit nurkowania jako aktywności niebezpiecznej i ryzykownej, zarezerwowanej dla wybrańców. Oczywiście jeżeli dbasz o swoją kondycję fizyczną, pewne rzeczy będziesz wykonywał lepiej. Jednak na bezpieczeństwo i radość, jaką daje nurkowanie, składają się trzy zasadnicze elementy: fakt, że zawsze nurkujemy z partnerem, coraz lepszy i wygodniejszy sprzęt do nurkowania oraz rosnąca liczba profesjonalnych kursów prowadzonych przez doświadczonych instruktorów, m.in. PADI. Jeśli do tego dodamy odpowiednio przygotowane akweny wodne w Polsce i łatwo dostępne, niegdyś egzotyczne kierunki, jak Egipt, Chorwacja, Cypr czy Grecja, zrozumiemy, dlaczego liczba pasjonatów nurkowania stale rośnie. Nurkowanie jest czynnością indywidual-

alną, a jednocześnie zespołową. Nierozłączny duet, jaki tworzą Ty i Twój partner, to wzajemna gwarancja bezpieczeństwa. Drugi aspekt to sprzęt. Obecnie używa się nowoczesnych, neoprenowych pianek, które dają swobodę ruchów, a jednocześnie pełnią rolę termoizolacyjną. Najczęściej używane są pianki mokre, o różnej grubości oraz „suchary” – skafandry suche, które nie pozwalają na kontakt wody z ciałem. Metalowy hełm zastąpiły maski nurkowe w różnych kolorach i fasonach, nawet z możliwością montażu szkieł optycznych. Obsługa sprzętu do oddychania, czyli automatu i butli z powietrzem, jest do opanowania nawet dla mało zorientowanych technicznie osób. Z kolei jacket, czyli nurkowa kamizelka, w prosty sposób zapewnia nam możliwość kontrolowania pływalności pod wodą – zgodnie z prawami fizyki i naszą wolą: po napełnieniu kamizelki powietrzem unosimy się jak korek na powierzchni, stopniowe opróżnianie jej pozwala na zanurzenie się w kontrolowany sposób. Najczęściej powtarzanym pytaniem jest, czy lepiej robić kurs w Polsce – bo na miejscu i po polsku, ale zimno, czy w Egipcie, chociaż mniej zrozumiale, ale z gwarancją dobrej pogody i egzotycznych widoków. Kierując się doświadczeniem i liczbą osób,



Podwodne kaniony to typowa formacja skalna dna Bornholmu /
 fot. Diveline Krzysztof Flis

które skończyły nasze kursy, proponuję wersję optymalną, dla pracujących, i dla tych, którzy chcą zobaczyć kolorowe rybki. Polecam kursy weekendowe, np. w PADI. To największa organizacja zrzeszająca nurków, która wydaje certyfikaty nurkowe, ze względu na swój wygląd popularnie zwane „plastikami”. W jej ramach organizowane są podstawowe kursy nurkowania OWD – Open Water Diver. Ukończenie kursu, opanowanie wymaganych umiejętności i zdanie egzaminu uprawnia do nurkowania do głębokości 18 m z partnerem o tym samym lub wyższym stopniu nurkowym. Wiele osób, słysząc, że nurkuję,

zadaje mi sakramentalne pytanie a gdzie w Polsce można nurkować? Jak to gdzie? W Krakowie! Odpowiedź zazwyczaj wywołuje konsternację. A jednak to właśnie Zakrzówek, dzielnica Krakowa, stanowi miejsce, gdzie wielu z nas zanurzyło się po raz pierwszy pod wodę, nurkowało z kursantami i doskonaliło swoje umiejętności. Sztuczny akwen na Zakrzówku powstał w wyniku zalania kopalni, w której w czasie II wojny światowej pracował Karol Wojtyła. Środowisko nurkowe upamiętniło ten fakt, instalując pamiątkową tablicę na głębokości 7 m. Zakrzówek to miejsce bardzo malownicze, brzeg stanowią białe wapienne skały stromo opadające do wody. Jesienią i wiosną woda nabiera turkusowego koloru, pięknie kontrastując z zielenią drzew. Ale by przyjazne kolory nas nie zwiodły, woda ma zazwyczaj temperaturę 12° poniżej termoklimy. Na pocieszenie dodam, że zejście jest łagodne, tak więc wyjście z ciężkim od wody sprzętem nie stanowi większego problemu. Akwen na Zakrzówku ze względu na sposób powstania pozwala cieszyć się widocznością dochodzącą nawet do 8 m, a znajdujące się nieopodal centrum nurkowe Kraken sprawnie zabezpieczy potrzeby logistyczne związane z naszą pasją.

liczniejszych znajomych upłynął nam czas do północy.

ALLINGE

– JEŚĆ CZY NURKOWAĆ?

Zachęcona powodzeniem nurkowania kulinarne mariażu postanowiłam odwiedzić jedno z najbardziej znanych miejsc na Bornholmie

– kultową wędzarnię i tawernę w Allinge, gdzie podobno wprost od stolika można zejść do wody. Należy tylko pamiętać o składowaniu sprzętu. Leżący na północnym klifowym wybrzeżu port Allinge jest istną perełką, której nie sposób ominąć. Znajduje się w centrum tętniącego życiem miasteczka, jednej

Przydatne linki

Informacje praktyczne:

Dojazd, noclegi, atrakcje i pogoda:

www.visitdenmark.com/wyspa-bornholm, www.novasol.pl,

www.visitdenmark.com/bornholm-aktywnie

Centrum nurkowe Diveline Bornholm w Rønne: www.diveline.dk

Wycieczki z przewodnikiem, pomoc dla żeglarzy: www.bornpol.dk



Bałtyk spokojny jak mazurskie jezioro... przed nurkowaniem we Frenne Odde
k. Svaneke / fot. J. Kadoj

Rejsy

Szkolenia

Czartery

Transport

www.facebook.com/globtourist

Nowe trasy

Chorwacja, Grecja, Włochy,
Hiszpania, Wyspy Kanaryjskie

na skipera w Chorwacji

Bogata oferta

z atrakcyjnymi rabatami

Chorwacja, Grecja, Malta, Turcja,
Czarnogóra, Włochy, Hiszpania

do Chorwacji

Promocyjne ceny dla Żeglarzy



Autorka artykułu wraz z napotkaną grupą z Biłgoraja w Hullehavn, najpopularniejszym nurkowisku na Bornholmie / fot.Ktzysztof Flis

ZAPRASZAMY NA KURSY NURKOWE!

Oferujemy specjalny bonus-niespodziankę dla każdego, kto zgłosi się na kurs nurkowania z sierpniowym wydaniem „Jachtingu”! Centrum Szkoleń VIP – firma konsultingowo-szkoleniowa zajmująca się m.in. bezpieczeństwem biznesu, szkoleniami Military Outdoor oraz kursami i wyprawami nurkowymi. Działa na rynku od 2003 r. Jest przedstawicielem IBSSA w Polsce i partnerem Grom Group. www.centrumvip.pl, www.gromgroup.pl

SŁOWNICZEK NURKOWY

- **PADI** – największa organizacja nurkowa na świecie zajmująca się szkoleniem
- **OWD** – podstawowy stopień nurkowy
- **jacket** – kamizelka wypornościowo-ratunkowa umożliwiająca kontrolę położenia nurka pod wodą
- **skrzydła** – rodzaj jacketu pozwalający na uzyskanie bardziej opływowej sylwetki podczas nurkowania
- **mokry skafander** – ubiór nurka pozwalający na przebywanie w zimnej wodzie dłużej niż 2 min
- **octopus** – dodatkowy automat przekazywany partnerowi, kiedy chce sprawdzić, co macie w swojej flasce
- **flasza** – butla nurkowa zawierająca sprężony czynniki oddychowy, im większa, tym cięższa
- **fajka** – rurka do oddychania podczas pływania po powierzchni
- **ołów, kafel** – zestaw ciężarków, bez którego nie sposób zanurzyć się pod wodę

z najbardziej popularnych miejscowości wakacyjnych na wyspie. Uwieńczeniem kawiarnianej atmosfery jest festiwal jazzowy w okresie letnim, a także muzyczne biesiady na wyspie w wędzarni Allinge Rogeri. Na małym parkingu przed wędzarnią pojawiliśmy się późno, bo ok. 1800. W Polsce zaczynamy nurkować jak najwcześniej rano, ale tutaj, na Majorce Północy, nikt się nie spieszy! Słońce o tej porze stoi jeszcze wysoko nad horyzontem, a nagrzane skały powoli oddają ciepło spokojnym wodom Bałtyku. Sprzęt przygotowaliśmy na ławce przy drewnianym stole, przedarliśmy się przez żywopłot, zeszliliśmy po kamieniach, by w spokojnej zatoczce wygodnie założyć płetwy. Po kilku metrach wplynęliśmy w trzymetrowy skalny kanał, który szybko osiągnął głębokość ok. 8 m. Wysoko nad nami szalały fale przyboju, ale przy dnie woda stała nieporuszona. Ledwie widocznie chwiała się bursztynowe morszczyń, które z czasem ustępowały

miejsca czerwonym krasnorostem. Dno powoli podnosiło się do wysokości 4 m, szybko dotarliśmy do wylotu tunelu zakończonego mienistym wałem. Przed nami otworem droga na pełne morze. Zdecydowaliśmy się płynąć wzdłuż linii brzegu, na głębokości ok. 13 m. Przejrzysta na 10 m woda pozwalała obserwować zagrzebane w dnie płastugi, które z niesłychaną szybkością wyskakiwały z piasku, zapaść się weń kilka metrów dalej. Woda nie rozpieszczała temperaturą 12°C, więc z wielkim żalem, po 45 min organizm poprosił o powrót na powierzchnię. Wyszliśmy stromo ścieżką ku znajomej ławeczce, gdzie jeszcze zdążyłam wystawić twarz promieniom słonecznym.

PÓŁNOCNE POKUSY

Chociaż woda w Bałtyku nie jest specjalnie słona ani nie posiada natarczywego zapachu jeziora, to jednak przed wejściem do jednej z najślanniejszych wędzarni na Bornholmie wzięłam prysznic. Kominy w kolorze ugru, budynki z białymi i niebieskimi okiennicami i rzędy suszących się w słońcu złotych bornholmerów stanowią ulubiony motyw fotograficzny. Kilkanaście minut później, siedząc na wysokim morskim brzegu w ciepłych promieniach zachodzącego słońca, z dobrym piwem w dłoni, obiecałam sobie szybki powrót na Bornholm. W następnych tygodniach udało mi się zanurkować w jaskiniach koło zamku Hammershus, a także zaliczyć nocnego nurka, wchodzącego z fantastycznej plaży w Sorthat. Jednak, aby zdecydować, który Bornholm jest bardziej atrakcyjny, ten pod czy też nad wodą, należy pojechać tam samemu. Jeszcze tego lata!